

Niepełnosprawni w Szwecji i Finlandii

Ryja. Taksówkarz nie kryje zdenerwowania. Musiał zatrzymać się metr od krawężnika ruchliwej ulicy, aby niepełnosprawny na wózku mógł przesiąść się do taksówki. Drzwi samochodu nie otwierają się jednak na dostateczną szerokość! Kierowca nie wie, jak może pomóc. Przygląda się bezradnie. W końcu niepełnosprawny z trudem zajmuje miejsce, jego wózek trafia do bagażnika i pojazd rusza.

Inny niepełnosprawny na wózku ma kłopot z podjechaniem pod zbyt wysoki krawężnik. Przypadkowy przechodzień bez wahania służy mu pomocą. Niewidomy bezradnie zatrzymuje się w wejściu do dużego sklepu. Obsługa chyba go nie zauważa. Po dłuższej chwili jakiś klient pomaga mu odnaleźć właściwe stoisko.

Takie sceny nie należą do rzadkości w Sztokholmie - stolicy państwa, które uchodzi za wzór właściwego traktowania niepełnosprawnych. Pozory są jednak mylące i osoby pozbawione przez los możliwości normalnego funkcjonowania w społeczeństwie mają zarówno w Polsce, jak i w Szwecji, podobne kłopoty. Część ulic sztokholmskiego centrum ma kilka poziomów - galerii. Sklepy i punkty usługowe znajdują się na różnych kondygnacjach, a wind ułatwiających ich pokonanie nie ma za wiele.

ALE: Skandynawia nie wstydzi się niepełnosprawnych

Za Bałtykiem, odwrotnie niż w Polsce, niepełnosprawność nie jest sprawą wstydliwą. Dlatego osoby skrzywdzone przez los mają poważne wsparcie w wielu instytucjach rządowych i pozarządowych. Wiele z nich, w połączeniu z bardzo silnymi związkami zawodowymi stanowi poważne lobby, z którym władze muszą się liczyć. Dlatego m.in. został powołany specjalny urząd **Rzecznika Niepełnosprawnych**.

Szwecja, od dziesiątków lat zarządzana przez lewicowe rządy, nosi jednak na sobie poważne piętno socjalizmu - jest w wysokim stopniu zbiurokratyzowana. Dlatego znaczna część przywilejów, w tym specjalistyczna opieka zdrowotna, a zwłaszcza rehabilitacja jest zarezerwowana dla członków organizacji, zrzeszających niepełnosprawnych. Ci, którzy się do nich nie zapiszą, są w gorszej sytuacji.

Świat bez barier w niemal wzorowy sposób potrafią kreować Finowie. W rodzinnym kraju Świętego Mikołaja nie widać co prawda podjazdów dla wózków inwalidzkich ale - są one w większości przypadków niepotrzebne. Podłogi w licznych sklepach, placówkach usługowych, gastronomicznych i kulturalnych znajdują się dokładnie na poziomie chodników, a w drzwiach nie ma nawet najmniejszego progu. W innych działają specjalne windy lub podnośniki. Nowe osiedla są od razu tak projektowane, aby było w nich miejsce dla wszystkich.

W Finlandii interesująco rozwiązano problem zatrudnienia niepełnosprawnych. Chętny do pracy jest kierowany do placówki, która wyrazi chęć zatrudnienia go. Pracodawca nie ponosi jednak z tego tytułu żadnych kosztów w początkowym okresie, trwającym od kilku miesięcy do roku. Niepełnosprawny otrzymuje w tym czasie rentę w pełnym wymiarze. Kiedy nabierze wprawy - pensję, zwykle równą jego rencie, zaczyna płacić pracodawca. Jednak wówczas pieniądze świadczenia państwa ulegają całkowitemu zawieszeniu! Dodatkowo każdy niepełnosprawny, nawet niezatrudniony, ma zapewnioną stałą opiekę tzw. osobistego opiekuna, którego zadaniem jest pomaganie mu dosłownie we wszystkim, z czym nie może sobie poradzić. Opiekunowie są urzędnikami, wynagradzanymi z budżetów samorządowych i towarzyszą niepełnosprawnym na każdym kroku.

Nie ma pojęć „nasz świat” i „ich świat”

Skandynawscy niepełnosprawni mogą liczyć na pomoc projektantów przedmiotów codziennego użytku. Jednym z najlepszych przykładów są z pozoru normalne szafki kuchenne. Te zawieszane wysoko mogą być jednak w każdej chwili elektrycznie opuszczone, aby mogła do nich sięgnąć osoba, siedząca na wózku! Ronald Wiman, manager

działającego w Finlandii *STAKES National Research and Development Centre for Welfare and Health* (Narodowego Centrum Badawczo-Rozwojowego Opieki Zdrowotnej) w wydanym przez ONZ podręczniku „*The Disability Dimension in Development Action*” napisał: „Na świecie żyje obecnie ok. 5,6 miliarda różniących się między sobą ludzi. Odrębność niektórych jest nazywana niepełnosprawnością. [...] Elastyczne podejście do projektowania, uwzględniające różnice między ludźmi, służy wszystkim.” [1]